

SŁOWO

Wilno, Wtorek 6-go stycznia 1925

Redakcja i administracja: Al. Mickiewicza 4. Tel. 228. otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złota, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasa Gubernatorskiej Nr 80 259.

Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. — Krenka reklamowa lub nadstano 40 gr. Matrymonijalne 90 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych

Sp. Akc. „PAPIER“

dn. 1 Stycznia 1925
przeniesona została

do domu własnego przy ul. Zawalnej № 13 (obok składu Narzędzi roln. p. Nagrodzkiego).

Atak i obrona.

W jednym z ostatnich numerów „Prawy” znajdujemy sprawozdanie z przebiegu drugiej konferencji partii komunistycznej „Białorusi Zachodniej”. Ta organizacja komunistyczna obejmuje swoją działalnością 4 województwa wschodnie Rzeczypospolitej i w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku rozpoczęła niezwykle intensywną działalność propagandową. Miarą bezczelności w robocie agitacyjnej partii komunistycznej Białorusi Zachodniej, zasilanej przez siły z zakordonu, może być fakt wywieszenia w początkach grudnia 1924 r. na gorze Zamkowej i w wielu innych punktach miasta czerwonych sztandarów.

W konferencji — czytamy — wzięli udział przedstawiciele okręgów wileńskiego, grodzieńskiego, białostockiego, brzeskiego, baranowickiego i pińskiego. Sprawozdanie centralnego komitetu stwierdziło, że nie bacząc na niezwykle ciężkie warunki nielegalnej roboty, areszty które usunęły najzdolniejszych członków, partja ciągle wzrasta i w chwili obecnej jest trzy razy liczniejsza, niż rok temu. Literatura partyjna również znacznie się powiększyła. Wychodzą dwa pisma nielegalne w języku białoruskim „Czerwony Świat” i w rosyjskim „Bolszewik”. Partja kładzie szczególny nacisk na robotę agitacyjną wśród Białorusinów; 85% literatury drukuje się po białorusku.

Organizacja partja posuwa się szybkim tempem naprzód. Organizacje wiejskie zjednoczone z miejscami, utworzono centrale okręgowe. Mimo represyj zdołano przeprowadzić szereg kampanij. W tej liczbie uroczysty obchód rocznicy rewolucji październikowej. Rozrzucanie literatury komunistycznej na wsi i w miastach odbywa się pomyślnie. Przenika ona nie tylko do koszar wojskowych, ale przedostaje się nawet do szkół policyjnych i i urzędów państwowych.

Konferencja skonstatowała wzrost nastrojów rewolucyjnych wśród mas białoruskich, pozmieć zaś naszkicowano plan przyszłej pracy. W celu wciągnięcia licznych warstw chłopskich, partja wykorzysta codzienne niezadowolone oraz poprowadzi intensywny bojkot podatków.

W sprawie stosunku do Białorusi sowieckiej konferencja stwierdziła, że masy białoruskie nigdy nie zaprzestaną walki o swoje prawa, oraz uznała, że w zmaganiach się tych jako wódza widzi partja komunistyczną Polski. Jednocześnie postanowiono energicznie zwalczać wszelkie odchylenia na prawo byłych wodzów polskiej partii komunistycznej Barskiego i Waleckiego, solidaryzując się całkowicie z uchwałami V kongresu Kominternu. Na zakończenie konferencja potępiła Trockiego, podkreślając konieczność istnienia żelaznej dyscypliny w szeregach partyjnych, w chwili kiedy burżuazja całego świata gotuje się do nowego wystąpienia przeciwko międzynarodowemu proletariatu i S. S. S. R.

Jeżeli zestawimy powyższe sprawozdanie z rzeczywistym sta-

nem propagandy komunistycznej u nas, której dowody prawie codziennie możemy skonstatować, będziemy mogli należycie uświadomić sobie stopień niebezpieczeństwa bolszewickiego, które nam zagraża. Istnienie zwartej nielegalnej organizacji partyjnej, która wydaje aż dwa pisma, rozrzuca setki ulotek, odezw i t. d., stara się przeniknąć do kwater żołnierskich, a nawet wkłada się do urzędów państwowych — nie wystawia bynajmniej dodatniego świadectwa naszym władzom bezpieczeństwa. Ze jest tak, a nie inaczej zawdzięczać należy tylko temu, że większość wysiłków naszych władz bezpieczeństwa idzie w kierunku wykrywania przekroczeń przepisów administracyjnych, inaczej, polega na spisaniu protokołów za umieszczenie tabliczki z prawej a nie z lewej strony wozu, za szczeknięcie psa we wsi i t. p. Rzecz jasna, że w ten sposób odwracają się oczy stróży bezpieczeństwa od istotnych groźnych objawów propagandy komunistycznej. Z drugiej zaś strony sposób przestrzegania przepisów administracyjnych przez naszą policję — równać można byłoby do kropelki wody, spadającej w równomiernych odstępach na skałę, która jak wiadomo szybko i pewnie wydrąży potężne otwory. Spisywanie protokołów za powieszenie nie z tej strony wozu tabliczki lub wymalowanie jej nieprzepisową farbą działa właśnie na psychikę mieskańca wsi jak kropelki wody spadające na skałę i wydrążające głęboką lukę niechęci pomiędzy przedstawicielami władzy a ludnością.

K. S.

SEJM I RZĄD.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 5.I (tel. wł. Słowa). Dziś o godzinie 10-tej rano rozpoczęły obrady zjazdu wojewodów z całej Polski pod przewodnictwem Min. Ratajskiego. Zjazd potrwa 3 dni. Udział w Zjeździe biorą wice-premier Thugutt, Min. Janicki, wice-ministrowie Olpiński i Smółski, szef sztabu generalnego gen. Haller, członkowie komisji legislacyjnej dla Ziemi Wschodnich Roman i Starczewski.

Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

WARSZAWA 5.I (tel. wł. Słowa). Dziś pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na którym między innymi omawiane były sprawy naszej polityki zagranicznej.

Wykrycie tajnego składu amunicji.

WARSZAWA, 5.I (tel. wł. Słowa). Ze Lwowa donoszą: policja lwowska dokonała rewizji w jednym z domów rusińskich. W śmietniku powyższego domu znaleziono dużą ilość bomb

i materiałów wybuchowych. Jedna z bomb pod względem składu i konstrukcji była identyczna z petardą, którą rzucano na Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie pobytu we Lwowie. Szczegóły dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy.

Rokowania p. lsko czeskie.

WARSZAWA, 5.I (tel. wł. Słowa). Dziś rozpoczęły się rokowania polsko-czeskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz niektórych konwencji.

Mussolini i opozycja.

Mobilizacja milicji faszystowskiej.

WIEDEN, 5.I. (Pat). Wiedeńskie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że na konferencji prezydenta ministrów z ministrami spraw wewnętrznych, naczelnym komendantem karabajarów i naczelnym prezydentem policji postanowiono zmobilizować częściowo faszystowską milicję kolejową, celem strzeżenia kolei i stacji. Wszystkie podejrzane politycznie okoliczności mają być pod szczególnym nadzorem. Prefekci otrzymali polecenie zmobilizowania milicji narodowej.

Dymisja ministrów oświaty i robót publicznych.

RZYM, 5.I. (Pat). Najważniejszym wypadkiem dnia był dymisję ministrów liberalnych Cassatiego i Sarutiego, niezgadających się na zapowiedzianą silną politykę. Szerego omawiana jest dymisja Salandry.

Z Rosji Sowieckiej.

Noworoczny rozkaz „Rewolucji-sowieckiej”.

Noworoczny rozkaz Rewolucyjnej Rady wojennej S. S. S. R. do armji i floty czerwonej podpisał w zastępstwie osobisty antagonistą Trockiego Frunze. Podpisane rozkazy przez Frunzego rzuca jasne światło na pozycję, jaką zajmuje na Olimpie czerwonym przynusowo chory Trocki.

Rozkaz „Rewolucji-sowieckiej” skierowany jest przede wszystkim do „młodej klasy robotników i chłopów, którzy ostatnio licznie wstąpili do szeregów czerwonej armji i floty”. Wzywa on ich do ściślejszej współpracy z masami pracującymi całego kraju pod przewodnictwem partji komunistycznej, wiernej nakazom Lenina.

Rozkaz pośrednio godzi w „trockizm” i jego twórcę, popularność którego w szeregach armji jest poważnym niebezpieczeństwem dla t. zw. „trojki”.

TELEGRAMY.

Otwarcie Reichstagu.

BERLIN, 5.I. Dziś popołudniu otwarto sejm parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Otwarcie odbyło się w zupełnym spokoju, wbrew zapowiedziom o demonstracjach komunistycznych. Spodziewane burzliwe protesty frakcji komunistycznej w samym parlamencie również nie miały miejsca. Na posiedzenie przybyła tylko niezliczona część deputowanych komunistów.

Wpływanie nety w sprawie ewakuacji Kolonii.

BERLIN, 5.I. (PAT). Dziś, o g. 12 m. 30 w południe Ambasadorowie wręczyli kanclerzowi Rzeszy niemieckiej notę zbiorową w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Kanclerz Rzeszy przyjmując notę oświadczył, że zaznajomi się z jej treścią, pozmieć poprzestaje na oświadczeniu, że nie może być kwestii co do doniosłości tej noty, oraz, że notę tę przedłoży gabinetowi Rzeszy.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Konferencja chłopów Polaków.

W dniu czwartego stycznia rozpoczęły się konferencje chłopów Polaków z okręgu Mińskiego, Borysowskiego i Witebskiego. Partja komunistyczna, która aranżuje te konferencje, stawia im następujące zadania: wzmocnienie kooperacji, walka z religią, analfabetyzmem, podniesienie aktywności, walka z kulakami, oraz budowa nowej wsi komunistycznej.

Prasa mińska z okazji otwarcia konferencji zamieszcza płomienne wezwania wskazujące na konieczność opanowania wsi przez partję. Ohwila staje się coraz bardziej poważna i należy wytyczyć wszystkie siły, aby rozbić organizujące się kulactwo.

Eksport białoruski.

W ciągu ubiegłego roku wywieziono ogółem poza granice Białorusi z Witebszczyzny 1.389.000 pudów artykułów zbożowych i 50.000 pudów artykułów mięsnych (bydło, nierogacizna), z Mińszczyzny 3.768.000 pudów artykułów zbożowych. 2.500 pud. mięsa i 1000 sztuk bydła rogatego. Według danych komisariatu ludowego handlu wewnętrznego planowany jest wywóz z Białorusi 5 milionów pudów produktów zbożowych.

O ilości produktów rolnych jaka pozostaje, komisariat handlu nie mówi, jest bowiem powszechnie znana rzeczą, że niedza coraz bardziej zagłada do chat chłopskich, spowodowana poza eksportem jeszcze nikłym urodzajem w roku 1924.

Z Kowieńszczyzny.

„Lietuvis” o ekonomicznej sytuacji Litwy.

„Lietuvis” Nr. 6 umieszcza następujący artykuł w sprawie ekonomicznej sytuacji Litwy:

Sejm litewski zajmuje się obecnie rozpatrywaniem budżetu na 1925 rok. Projekt budżetu wyraża się w sumie 259 milionów litów, a więc budżet na 1925 rok przewyższałby budżet tegoroczny o jakieś 10 proc.

Najważniejszą gałęzią gospodarki krajowej jest rolnictwo. Gospodarstwo leśne powitano dość najmniej 2 miliony mt. sześcienn. rocznego przyrostu. Tymczasem przyrost ten jest już w znacznej mierze wycięty na parę lat zgóry; to też można obecnie mówić tylko o utrzymaniu normy, zaś dochody z przyrostu leśnego wzrastać nie mogą.

Gospodarka zbożowa również nie przedstawia się pomyślnie; szczególnie uciążliwy urodzaje żyta wskutek zbytnej wilgoci wiosennej. To też kraj będzie nawet zmuszony do importowania około 70.000 tonn żyta z zagranicy. Wątpliwie przytem należy, czy do takiego niedoboru żyta, przyczyniła się tylko przyroda. Raczej zmniejszenie obszarów dworskich i niedza osadników rolnych wzmogły w znacznej mierze niedobór Urodzaj lnu jest wprawdzie pomyślny, lecz wobec niezorganizowanego handlu lnu, najwięcej zysku osiągnął z tego kupcy zagraniczni. Przyrost bydła musiałby w normalnych warunkach używać się na uzupełnienie inwentarza osadników. To też stosunkowo znaczny eksport bydła zagranicę nie jest wcale dodatnim objawem. Z eksportu bydła kraj osiąga niewiele korzyści wobec niskich cen na bydło rogate.

Gospodarstwo mleczne, któreby tak dobrze mogło się na Litwie rozwijać, podupadło wskutek parcelacji dworskich gruntów i nieprędko się podniosło. Inne gałęzie

Cytry eksportu nie świadczą bynajmniej o dobrobycie kraju. Zostały one osiągnięte drogą zagłady wielu istnień ludzkich, przez represje rządu S. Wietów. Bezpośrednim skutkiem wysłania tej ilości artykułów zbożowych ze wsi białoruskiej jest masowe niezadowolone przeradzające się często, jak już donosiłem, w otwarte starcia chłopów z funkcjonariuszami bolszewickimi.

Sprzedaż domów.

Przed dwoma z górą tygodniami donosiłem o denacjonalizacji nieruchomości miejskich na Białorusi. Obecnie miński Wydział gospodarki komunalnej sporządził i przedłożył głównemu zarządowi gospodarki komunalnej wykaz 250 domów umiastowanych, które zostały wystawione na sprzedaż. Lista powyższa na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu głównego została zatwierdzona.

Ewolucja więć bolszewizmu przez Nep do denacjonalizacji domów pędzi galepem.

Bandyci-partyzantami.

Prasa mińska zamieszcza wiadomość o skazaniu przez sąd doraźny w Święcianach na karę śmierci przez rozstrzelanie bandyty Jana Churgilla pod tytułem „rozstrzelanie partyzanta”. Należy stwierdzić, że każdy bandyta i złodziej, o którego rozstrzelaniu w Polsce dojdzie wiadomość do Mińska, zostaje tam szumnie nazwany „bojownikiem o wolność ludu, partyzantem i t. p.”

rolnictwa nie posiadają tak wielkiego znaczenia dla kraju.

Stan przemysłu litewskiego jest dość ciężki. Wiele zakładów przemysłowych zanika, wskutek zmniejszenia się rynku zbytu, inne znów, świeżo powstałe fabryki vegetują, wskutek braku kapitału i specjalistów; naogół zaś wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe ledwie dyszą wskutek braku kredytu i słabego eksportu.

W dziedzinie handlu Litwa oddawna przeżywa już kryzys, który niewiadomo kiedy się skończy. Eksporterzy za wyjątkiem kilku specjalnych gałęzi, nie mają nic do roboty. Importerzy również niewiele pracują, wobec zmniejszenia się popytu i wobec zbyt wysokich cen, braku kredytu i t. d. Wszyscy zaś kupcy są zaniepokojeni wskutek nowowprowadzonych podatków od zysku brutto. Kupcy zagraniczni odmawiają kredytowania towarów kupcom litewskim, gdyż zdają sobie sprawę z gospodarczym chaosem Litwy i z niebezpieczeństwami bankructwa kupców litewskich. To też wielu kupców nie posiada na składzie towarów i postanawia zlikwidować swe sklepy.

O kredycie zagranicznym niewiele się nawet mówi: widocznie nawet prywatne osoby nabrały tego przekonania, że kapitaliści zagraniczni uważają Litwę za państwo jeszcze niezorganizowane.

Największą anomalią w ekonomicznej sytuacji kraju stanowi niustanny wzrost cen na towary. Wskaźnik cen wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 proc.

Z powyższego więc pobeżnego rzutu oka nie widać, aby w jakiegokolwiek gałęzi gospodarki krajowej okazał się znaczący postęp. Budżet zaś państwowy wzrasta. To też wydaje się, że zwiększenie sumy budżetowej da się wytłumaczyć jedynie chęcią dogodzenia większości partyjnej. Rząd dokłada przeto wysiłków, aby wycisnąć z kraju maksimum pieniędzy. (WILBL).

Wolna trybuna.

W sprawie żydowskiej.

W jednym z ostatnich numerów Słowa została wypowiedziana myśl, że dążenie do asymilowania Żydów z punktu widzenia interesów państwa polskiego jest rzeczą szkodliwą. Najzupełniej podzielając stanowisko Słowa w tej kwestji, chcę się podzielić wrażeniami, które otrzymywałem w rozmaitych krajach starego i nowego świata ze styczności jak z pojedynczymi jednostkami żydowskiego pochodzenia tak też z większymi środowiskami ich życia i odruchami ghetta.

Przedewszystkiem na ułożenie się stosunku pomiędzy jednostkami rasy Semickiej a rdzenną ludnością kraju, w którym zamieszkują, wpływa czynnik rasowy: znana jest wysoka pobudliwość rasy semickiej; zauważyłem, że narody ekspansywne południowe łatwo wchodzą we współzycie z nimi. Tak naprzykład: Żyd był w Macedonii czują się na stopie przyjaźni z ludnością tubylną. Pamiętam starego Żyda w Salonikach, który mi mówił wprost tymi słowami: „my i Turcy to dwa bratanki”, a jednak pomimo to ten Żyd był w tradycyjnym chałacie i nosił pejsy: zachowanie cech odrębnych nie przeszkadzało dobremu współzyciu.

Żydzi współczesnej Francji i Hiszpanji często mało się różnią od rdzennych obywateli tych krajów, natomiast w Ameryce północnej spokój i zewnętrzna flegma rasy anglosaskiej, w zetknięciu osobistym, trudno znosi pobudliwość charakteru semickiego, prawnie przedstawiając Żydom warunki równouprawnionego życia w stosunku do wszystkich innych obywateli tego kraju; tak w stosunkach prywatnego życia zdarzało się raz po raz, że Yanklesi wysprzedawali swoje demy obywatelom innych narodowości w ulicy, gdzie zaczęli osiadać Żydzi.

Liebożność jednostek żydowskich w społeczeństwie odgrywa wielkie znaczenie w ułożeniu się wzajemnych stosunków tam, gdzie Żydów jest mało, jak np., w Brazylii przedstawiając element ruchliwy szybko orientujący się w potrzebach miejscowych Żydzi są mile widziani, natomiast Argentyna ma ich już dość. Wszędzie gdzie skupiało się większe ghetto żydowskie budziło i budzi niechęć miejscowej ludności, zdaje mi się, że po za innymi czynnikami natury ekonomicznej, które zwykle wyrażają się pewnym wyświeśleniem łatwości (głupoty) czy też dobroduszości aborygenów.

Niechęć zwykle powoduje pewna arogancja (szelgec) każdego większego skupienia Żydów: jest ona wykładnią pojęcia Narodu wybranego. Filozofia kahału z wyłączeniem etyki tylko w stosunku do Żyda odbija się także w stosunkach nawet z inteligentami, którzy z talmudem mało mają wspólnego. Wprawdzie w ostatnim swym wykładzie w sali miejskiej Bodouin de Courtenay porównał spójnię żydowską ze wspólnotą interesów, które mają między sobą naprzykład uczeni całego świata albo przemysłowcy lub proletariusze: porównanie to byłoby zupełnie i seilste gdyby nie wchodził czyn-

nik osobliwej etyki żydowskiej w rachubę.

Te trzy czynniki trzeba uwzględnić przy zastanawianiu się nad uregulowaniem kwestji żydowskiej w Polsce. Z jednej strony nie można bez zastrzeżeń szeroko otworzyć ramiona ku zupełnemu zbrataniu się: nie byłoby to w interesie Polski, gdyż zgóry można przewidzieć, że element żydowski wzięty przewagę nad wszystkimi innymi, a przecież nie chcielibyśmy dać możności pozwolić rządzić krajem ludom obcej narodowości, jak to ma miejsce u naszego wschodniego sąsiada. Z drugiej strony ustawiczne szykanowanie Żyda w życiu codziennym zupełnie zrozumiałe budzi w społeczeństwie żydowskim nienawiść do Polaków, która szczególnie ujawnia się za granicą. Widziałem w Buenos Aires orgię radości ze strony Żydów przy okazji zwycięstw telegrafów o upadku Włazawy przy najściu bolszewickim.

W Chicago Żydzi urządzali wielotysięczne pochody po ulicach miasta z płaczkami na czele, które rwały na sobie włosy i miały przed amerykańskim tłumem reprezentować rodziny ofiar pogromów w Polsce, i na Amerykanów nie znających instytucji placzek wywierały niekorzystne i nieprzychylnie Polakom wrażenie. Wiemy również jak nam szkodzą w polityce żydowscy doradcy Lloyd George'a i żydowscy bankierzy przy zaciąganiu pożyczek. Ta nienawiść jest objawem nadzwyczaj ciekawym wobec obok istniejącego rosyjskiego patriotyzmu Żydów za granicą i niemieckich sympatyj u nas w kraju. W Rosji przecież Żydzi rzeczywiście podlegali pogromom i zdawałoby się, że za granicą musieliby mieć wstręt do wszystkiego, co jest rosyjskie, tymczasem tak nie było i nie jest. Żydzi spiskowali tylko przeciwko rządowi rosyjskiemu, ale poczuwali się do „dwu narodowości” żydowsko rosyjskiej. Jeżeli w stosunku do Polski zachowują odmienne stanowisko to mogą objaśnić właśnie tem drobnotkowem codziennym szykanowaniem i wyśmiewaniem Żyda wolaż u nas praktykowanym. Fakt jest również, że jak w Niemczech, tak szczególnie na Łotwie Żydów śle się żyje i dużo gorzej niż w Polsce.

Uregulowanie stosunków w równej mierze zależy od wytworzenia opinii oraz zmiany taktyki traktowania Żydów w życiu codziennym jak i od zarządzeń rządowych.

Trzeba otworzyć oczy na rzeczywiste walory rasy semickiej: rasa ta blińska asyryjczykom należy do jednej z najstarszych ras świata, która żyła życiem cywilizowanym już przed wieloma tysiącami lat, odziedziczyła subtelność struktury ustroju i jest z powodu tej budowy organizmu jednym z najczulszych aparatów: stąd pochodzą wszystkie dodatnie i ujemne cechy rasowe; Żydzi przeważnie są zdolni.

W życiu codziennym przejawia się to sprytem i łatwością orientacji w stosunkach ekonomicznych oraz wielką wrażliwością i ekspansywnością w stosunkach osobistych.

Cechy te i ludzie obdarzeni temi cechami mogą stać się w kraju siłą dodatnią lub ujemną, i rzeczywiście można śmiało powiedzieć, że przyjaciel Żyda takiego jak literacki Jankiel Mickiewicz, albo z takiego np. filmu jak „Dziesięciorgo przykazań” jest niewątpliwie ćwiczeniem się duchowym wyrabianiem w masach to, co zowieśmy Kulturą. I oto—nawet zapoznanie się z największym arcydziełem sztuki kinematograficznej jest—okazuje się—dla Wilna niedostępne! Wilno jest za bardzo... zapadłym kątem aby mogło sobie uraczyć nawet pokazem kinowym, mającym dziś ustaloną opinię w całym cywilizowanym świecie.

I cóż się dzieje? Oto niedostępne dla Wilna „Dziesięciorgo przykazań” ukaże się w tych dniach na ekranie — w Krakowie, wyświetlać je będzie największy kinematograf krakowski „Golecha”.

A to tylko jeden, drobny szczegół.

Wzamy do ręki pisma nasze ilustrowane, goniące z wielką, przyspieszoną, oczością za wszystkim, co aktualne, choćby odbiegając sensacyjne, a choćby tylko dające taki powód do zamieszczenia opisu i ilustracji. Wprost: gucho tam o Wilnie! Jakby się dosłownie nie a nie a nas nie działa.

Wzamy znnowu pierwszy lepszy przykład. Najmodniejsza dziś operetka „Marica” nie tylko robi na Polach kasę niewiedzieć już który wieczór, lecz wystawiona jest, grana i śpiewana... Ze moje uszanowanie! Wystarczy zresztą mieć na scenie: Kawęca, Sempolińskiego,

rzeczywistych postaci zmarły Dr. Rajchman w Warszawie i cała plejada innych—można i trzeba ceńić oraz starać się o wytworzenie takich warunków, aby Żydzi stali się zainteresowani w istnieniu państwa polskiego, a w obcowaniu z Polakami widzieli nie tylko interes, ze wstrętem roblony na nienawistnych gościach, lecz życiowe współzycie oparte na wzajemnym szacunku. Początek w tej sprawie musiał wyjść od nas. Rozumie się nie może to być pociąganie nagie; dają przejście czasu, dopóki stosunek osobisty do żydowskiego społeczeństwa się zmieni, ale zdaje mi się, że na tej drodze można dojść do porozumienia bez wszelkich zakusów asymilowania Żydów. Niedługo jeszcze we Władystoku pewen bogaty przedsiębiorca Żyd, człowiek względnie uczciwy i bardzo rozumny, rzekł do mnie lapidarnie: „Nu, co pan myśli, jeżeli wróbel stała w stajni będzie jadł owies z konim, czy on może zostać koniem?”. Jestem przekonany, że codziennie drobne ukłęcia, na które subtelna natura żydowska nadzwyczajnie jest czuła, a jeżeli nie pokaże to zaciśnięte zęby i zachowa nienawiść na dnie duszy, że szpilkowanie że tak powiem bez przerwy — a Polak unikaj — przecież dokuczyć, kiedy chce — wywołują działanie tak zwane akumulacyjne: gutta cavet lapidem non vi, sed semper cadendo, można doprowadzić do pomieszczenia zryśłów spuszczeniem kropli wody na ogólną

Sprawy gospodarcze.

Szkolnictwo zawodowe.

W roku 1924 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadziło 98 państwowych szkół zawodowych. Projektowany na rok 1925 prelminalarz budżetowy przewiduje dla powyższych 98 organizacji szkolnych w pozycjach wydatków 14.780.741 zł. co stanowi 1/21 części wydatków całego Ministerstwa Oświaty. W roku zaś 1924 wydatki na szkolnictwo zawodowe stanowiły 1/18 części całego budżetu.

Na inwentarz i pomoce naukowe dla wszystkich 98 organizacji prelminalarz przewiduje tylko 841.000 zł. Na kapitały remont i rezerwy 18 uwzględnionych w pozycji budowlanej budżetu szkół przewiduje się załadować 1.850.000 zł. Na personalia dla tychże 98 szkół 10.348.000 zł. Poza to reszta budżetu to drobne kwoty prelminalowane na zwrotny fundusz obroty dla produkujących warsztatów szkolnych, na lokale, opał, światło, stypendja, bursy i t. p.

Rozpatrując poszczególne przytoczone wyżej pozycje wydatków, wypadnie zaznaczyć, że suma 841.000 zł. prelminalowana na inwentarz i pomoce naukowe dla wszystkich 98 szkół, stanowi załadowie wykwalifikowanie jednej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, posiadającej niezbędne pracownice dla nauczyciela nauki dla 2 najwyższych 4 zawodów rzemieślniczych. Kwota 1.850.000 zł. prelminalowana na kapitały remont i rezerwy 18 szkół zawodowych, starczyć może co najwyżej na rozszerzenie tylko 2-4 średnich szkół technicznych i to pod warunkiem, że każda budowa byłaby rozłożona na 3 lub 4 lata. Kwota zaś 10.348.000 zł. na personalia uwzględnia tylko tę liczbę nauczycieli, jaka była zatrudniona w szkołach w r. 1924, choć wszystkie szkoły zawodowe wymagają rozwoju.

Rozumując powyższe uwagi wypadnie stwierdzić, że budżet szkolnictwa zawodowego nie pozwoli w r. 1925 na należyte zaopatrzenie i zwiększenie ilości klas w szkołach istniejących, a również na założenie szkół nowych co zatakuje oczywiście rozwój szkolnictwa zawodowego, którego potrzebę wszyscy wyznają i wysuwają.

A jednak mimo trudności finansowych otwarcie nowych szkół w Polsce w r. 1925 jest rzeczą a b s o l u t n i e konieczną, a to ze względu na potrzebę obrony na polu gospodarczym. Ze szkół technicz-

głowe, a drobne szyskany życia codziennego są gorące w skutkach w sprawie wywołania nastroju niż kilka najcięższych pogromów.

Zamierzenia rządowe, których nie przesądzam, albowiem już od kilkunastu lat usunąłem się z życia politycznego i obecnie do żadnej czynnej partii politycznej nie należę, muszą dążyć o to, aby interesy żydowskie nie szkodziły Polakom zabezpieczając jednocześnie warunki równouprawnionego bytu wszystkich mniejszości narodowych w państwie, ale ze strony opinii publicznej może być podjęta praca nad wytworzeniem warunków współzycia na innych podstawach jak asymilacja z jednej i eksterminacja z drugiej. Od naszego zachowania się względem Żydów będzie zależało uczynić z nich element przyjaźni wewnątrz kraju, co odwieści od dodatniego echa na stosunkach Żydów do nas poza granicami.

Tylko takie współzycie jest interesem dobrym, trwałym i stałym, który zadowala w jednakowym stopniu obydwie strony: do ut des. Przelamanie lodów do nas należy, być może zdołamy wpłynąć na zmianę obecnych stosunków wzajemnych, które obecnie mają być scharakteryzowane względem Żydów, obywateli polskich i pojęć, wprowadzonych przez Roosevelta w stosunku do pewnych emigrantów — lasting foreigner — uciążliwy cudzoziemiec.

Prof. Dr. J. Szymański.

nach należy otworzyć w r. 1925 przynajmniej dwie: 1) w Warszawie Państwową Szkołę Techniczną z wydziałami: samochodowym i lotniczym i 2) w Toruniu z wydziałami: chemicznym i budowlanym. Ze szkół dla majstrów należy otworzyć: szkołę dla majstrów mechatników w Łodzi, szkołę dla elektromontażistów w Warszawie, oraz szkoły dla majstrów budowlanych i drogowych w Krakowie i Wilnie. Ze szkół rzemieślniczo-przemysłowych przynajmniej sześć: 1) w Grudziądzu, 2) Ostrowiu Pozn., 3) Włocławku, 4) Lidzie, 5) Sosnowcu. Poza tem należy otworzyć w Baranowie szkołę rzemieślniczą z wydziałami: maszynistów i monterów, kolejowych oraz rzemieślniczym. Ze szkół agrotechnicznych przynajmniej cztery: 1) w Górze, 2) Kutnie, 3) Brześciu i 4) Tarnopolu. Ze szkół zawodowych żeńskich: 1) w Białej na pograniczu Śląska, 2) Toruniu, 3) Białymostku i 4) Stanisławowie. Ze szkół handlowych 1) w Pińsku, 2) Lidzie, 3) Sarnach i 4) Kaliszu. Niezależnie od powyższego w Wilnie, Kowie, Brześciu i Łucku należy otworzyć możliwe krótkoterminowe specjalne szkoły rzemieślnicze dla zawodów prostszych, które w krótkim czasie, w rok lub najwyżej w dwa, pozwoliłyby wykształcić pewne kategorie rzemieślników tak potrzebnych na tych terenach. Poza tem w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie w celu podniesienia polskiego rzemiosła należy utworzyć t. zw. Centralę dokształcania zawodowego. Ogółem zatem w r. 1925 należy otworzyć trzydzieście kilka nowych organizacji szkolnych.

Podziąknęłoby to za sobą, oczywiście, wydatne powiększenie budżetu szkolnictwa

zawodowego. Na personalia dla tych dodatkowych trzydziestu kilku szkół należałoby w r. 1925 utworzyć przynajmniej 120 nowych etatów nauczycielskich, co stanowiłoby dodatkowy wydatek roczny około 600.000 zł.

Na zaopatrzenie nowych trzydziestu trzech organizacji szkolnych oraz na uzupełnienie inwentarza i pomocy naukowych w 98 już istniejących szkołach, należałoby prelminalować dodatkowo, dla pierwszych po 120.000 zł. na każdą, dla drugich przeciętnie po 40.000 zł. na szkołę. Stanowiłoby to razem 7.880.000 zł.

Dodatek więc na same tylko personalia i pomoce naukowe wyniosłby 600.000 + 7.880.000 = 8.480.000. Po uwzględnieniu zaś zwiększonych wydatków na opał, światło, wynajęcie lokali, stypendja dla uczniów, sumę tę należy podnieść do 10 milionów złotych.

Niezależnie od powyższego należałoby uwzględnić dodatkowy kredyt na zaspokojenie chociażby najprymitywniejszych potrzeb budowlanych tych szkół w roku 1925. W dziedzinie tej potrzebę szkolnictwa zawodowego są szczególnie poważne. Przeszło bowiem 20 najpoważniejszych organizacji szkolnych wymaga natychmiastowego rozbudowy, której ani na jeden rok dłużej odkładać nie można. Licząc, że rozbudowa tych szkół powinna być rozłożona równie na 3 do 4 lat, wypadłoby dodatkowo prelminalować na każdą rozbudowę po 400.000 zł. Na wszystkie więc rozbudowy potrzebne były prelminalować około 8 m. zł. Wszystkie zatem dodatkowe potrzeby szkolnictwa zawodowego wyniosłyby sumą 18 milionów zł. czyli że zamiast podanych w prelminalarzu 14 milionów w r. 1925 należy mieć faktycznie 32 miliony.

Stanowiłoby to tylko o jeden milion więcej ponad to, co państwo w r. 1925 prelminalowało na średnie szkoły ogólnokształcące. Konieczność co najmniej jednakowego traktowania w budżetach obu rodzajów oświaty, wynika nie tylko ze względów gospodarczych lecz i w szczególności ze względów obrony państwa. Na całym świecie widać obecnie wysięg dla oświecenia supremacji gospodarczej. Celują w tem w szczególności Niemcy, czyniący olbrzymie kroki na polu wykształcenia zawodowego. We Francji budżet szkolny, na r. 1925 został podwojony w stos. do r. 1924. Armia zaś wszelkich krajów równie musi opierać się na zawodowcach. Konieczność należytego budżetowania szkolnictwa zawodowego wynika również z poczucia słuszości miarowicie przez wzgląd na to, że szkolnictwo zawodowe działałnością swoją winno objąć wszystkie warstwy narodu oraz uwzględnić całość działalności człowieka w państwie. Należy pozmatać podkreślić i tę okoliczność, że szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich nie było zupełnie rozwijane przez b. rządy zabierze najzupełniej świadomie i celowo.

Wyrównanie luk w obecnej chwili jest bezwzględnie koniecznością. Dlatego też na wypadek gdyby Skarb Państwa w chwili obecnej nie mógł pokryć tego wydatku, miarodajne i odpowiedzialne czynniki sejmowe i rządowe powinny wezwać wszystkich, aby powyższy budżet szkolnictwa zawodowego jaknajrychlejsz został uzupełniony i wyrównany.

A. S.

A. ks. LUBOMIRSKIEGO

w Przeworsku

JARZĘBINKA

MIĘTOWA

KMINKOWA

POMARANCZOWA.

Teatr Wielki (W. Pohulanka).

JUTRO we środę o g. 8 wiecz.

występ znakomitej tancerki
HELENY BEKEFFI

primadonny oper warszawskiej i b. moskiewskiej.

W programie: Liszt, Mozart, Bizet i Berger.

W zapadłym kącie.

Para luźnych uwag.

Na tygodni parę przed Świętami, w rozmowie z kierownikiem i właścicielem największego tu u nas w Wilnie kinematografu, zagadnąłem go:

— Czemu to nie dacie nam oglądać „Dziesięciorga przykazań”? Widziałem ten kolosalny film świeżo w Warszawie. Na pompacyjne reklamy kinowe mnie nie brakuje. Tym razem jednak składam broń. Artydzielo reżyserskie Mille'a jest stanowczo największym filmem świata; na coś równie imponującego i oszałamiającego nie zdobyła się dotąd technika kinematograficzna. Mówię, oczywiście, o pierwszej połowie „Dziesięciorga przykazań”, o biblijnej... Dziwi mnie, że z taką osobliwością nad osobliwościami nie chcecie Wilna zapoznać.

Na to rzekł mi p. K. krótko: — Nie opłaci się; nie kalkuluje... — Nawet — wręciłem — jeżeli byście wyświetlali film jednocześnie w „Heliosie” i w „Polonii”?

— Nawet wówczas. Publiczność wileńska nie byłaby w stanie pokryć kosztów.

Nie pierwszy raz spotykam się z taką, wyrażającą się najdelikatniej: rezerwą wobec naszego Wilna...kulturalnych możliwości. Powtarzam: kulturalnych, gdyż oglądanie

takiego np. filmu jak „Dziesięciorgo przykazań” jest niewątpliwie ćwiczeniem się duchowym wyrabianiem w masach to, co zowieśmy Kulturą. I oto—nawet zapoznanie się z największym arcydziełem sztuki kinematograficznej jest—okazuje się—dla Wilna niedostępne! Wilno jest za bardzo... zapadłym kątem aby mogło sobie uraczyć nawet pokazem kinowym, mającym dziś ustaloną opinię w całym cywilizowanym świecie.

I cóż się dzieje? Oto niedostępne dla Wilna „Dziesięciorgo przykazań” ukaże się w tych dniach na ekranie — w Krakowie, wyświetlać je będzie największy kinematograf krakowski „Golecha”.

A to tylko jeden, drobny szczegół.

Wzamy do ręki pisma nasze ilustrowane, goniące z wielką, przyspieszoną, oczością za wszystkim, co aktualne, choćby odbiegając sensacyjne, a choćby tylko dające taki powód do zamieszczenia opisu i ilustracji. Wprost: gucho tam o Wilnie! Jakby się dosłownie nie a nie a nas nie działa.

Wzamy znnowu pierwszy lepszy przykład. Najmodniejsza dziś operetka „Marica” nie tylko robi na Polach kasę niewiedzieć już który wieczór, lecz wystawiona jest, grana i śpiewana... Ze moje uszanowanie! Wystarczy zresztą mieć na scenie: Kawęca, Sempolińskiego,

Downmunda, Kozłowską, Marjańskiego — a Wilińskiego przy pulpicie dyrektorskim w orkiestrze. I — o — twórczy teraz, jeśli łaska, dajmy na to: ostatni zeszyt „Nowości Ilustrowanych”. Cała stronica w fotograficznych zdjęciach z „Maricy”... w krakowskiej operetce! Entuzjastyczne podpisy głoszają urbi et orbi niezrównane sukcesy pańców i pań... Kremerówny, Chrzanowskiego, Cybulskiego, kapelmistrza p. Miszozaka. Niechciałbym, broń Boże, nikomu ubliżyć. Ale nie wyobrażam sobie aby obecna operetka krakowska bardziej zasługiwała na interesowanie nią Polski całej—niż obecna wileńska.

I tak ze wszystkim. Co mówię o Krakowie, Lwowie lub Poznaniu! Niech no w Łodzi lub w Lublinie, Katowicach lub w Bydgoszczy błysnie cień cienia jakiejś teatralnej nowelli du jour — wnet w „Ilustracji”, w „Świecie”, w „Tygodniku”, w dodatkach ilustrowanych do dzienników, w pismach specjalnie teatrowi poświęconych: opisy, korespondencje, fotografie, portrety, portretyki... Dobrze, słusznie. Ale dacież o Wilnie—jak makiem siał?

Może u nas w Wilnie teatr taki, ze... niech już tam, jak Polska szeroka i duża, lepiej o nim nie wie-dzą? Nie—i raz jeszcze nie. W „Do-żywociu” mieliśmy najłepszego Łatkę, na jakiego zdobył się kiedy polski

kunszt aktorski; powojenne sztuki, francuskie grane są u nas wybornie; mamy w artystów naszych zespole tylko—luki (dla niektórych ról) ale zato i talenty pierwszorzędne. Wątpię czy po za Warszawą dodatkowej gdziekolwiek wypadła całość „Mazepy” etc. etc. A pomimo to, jak się rzekło, wciąż gorzej niż Kopciuszek traktowany jest teatr wileński w prasie polskiej i, co za tem idzie, w ogólnopolskiej opinii publicznej.

Lech nie mówmy—jeśli wola — o teatrze. Choć jest to wszędzie jedna z ekspozytur kultury najbardziej zwracająca na siebie uwagę. Weźmy inne jakie objawy w Wilnie życia kulturalnego, społecznego, politycznego, ekonomicznego. Czyż tak już naprawdę, nie a nie u nas się nie dzieje jak wnosć wolno z tego, co o nas tu w Polsce — słychać? Lub raczej z tego, że tak o nas w Polsce nie a nie nie słychać.

Zdarza się np. w Wilnie taki zjazd. Nawet zjazd waszechpolski. Lub zjazd z udziałem zagranicznych uczestników. Zdarza się—i to nie-rzad—wycieczka zbiorowa do Wilna z dalekich stron.

I cóż? Czy oglądaliśmy gdzie w pismach obrazkowych jakie z tego wileńskiego „ewenementu” ilustracje? Czy pospyły się korespondencje? Ha, jeżeli przyjechał—trafem—z Warszawy do Wilna jakiś p. Marjan Faks albo inny taki zawodowy

specjalista od dostarczania fotografii polskiej prasie ilustrowanej, to—coś tam o Wilnie! znalazło się na jej szpaltach. My sami nie ruszyliśmy palcem! Za ciężo, za ospali jesteśmy.

Racmy wyrzecz poza własne podwórko.

Oto przyjeżdża do Krynicy, do Zakopanego, do Ciechocinka, gdziekolwiek na dłuższy pobyt — jakiś łodzianin, stały mieszkaniec Bydgoszczy, Torunia, Lublina. Nie przeżyje tygodnia bez gazety z własnego kąta; nie przeżyje tygodnia bez wiadomości z Łodzi, z Lublina, z Torunia etc. Niema na miejscu jego gazety, to natychmiast dopomina się o nią z cukierni, w klubie, w kasynie. Każę ją wysyłać za sobą — wszędzie.

A wilanin? Obserwowałem pilnie. Wilanin rzuca się na czasopisma... warszawskie, krakowskie, lwowskie, ba, łódzkie. Nie śni mu się dopominać się o pismo wileńskie! Nie czuje bynajmniej jego potrzeby. Formalnie jakby był rad, że wyrwał się z Wilna i... nie potrzebuje o niem myśleć i wiedzieć.

Za mało wilanin obchodzi Wilno. Ot co jest!

W pismach warszawskich (roz- chodzących się na Polskę całą) — nie mówię o krakowskich lub po-

KRONIKA

WTOREK
6 Dnia
Trzech Kr.
jutro
Ludjana

Wsch. st. g. 7 m. 39

Zach. st. g. 15 m. 48

WILEŃSKA.

— (a) W sprawie uszkodzonych banknotów. Wobec tego, iż niektórzy odmawiali przylecia uszkodzonych banknotów złotych Bank Polski podaje do ogólnej wiadomości, iż banknoty złote, lekko uszkodzone, rozdarte, poplamione, naddarte, itd. lecz posiadające numery i podpisy, bezwzględnie muszą być przez wszystkich przyjęte. Banknoty z uszkodzoną numeracją, lub w których brak 1/4 części Bank Polski wymienia bez żadnych potrąceń i ograniczeń.

— (k) Sprawy podatkowe. Ministerjum skarbu porozyszało do izb skarbowych instrukcję, według której wyjaśnia się, że wszelkie zaliczenia należnych wpłat, względnie nadpłat na podatki, winny być dokonane przez same urzędy skarbu, bez względu na wniesienie petycji przez zainteresowaną stronę. Urzędy skarbowe winny w księdze bieżącej, przeznaczonej do wnoszenia rat, względnie zaliczek na podatek majątkowy, uwidocznić przeliczenia należnych wpłat, ewentualnie nadpłat na rachunek tego podatku, na który nadpła ta została przeniesiona. Przeliczone i w powyższy sposób odnotowane kwoty należy rozdzielać na podatki państwowe, komunalne, oraz na odsetki za zwłokę.

— Przedłużenie terminu wykupu świadectw przemysłowych. Tutejsza Izba Skarbowa otrzymała telegraficzną wiadomość od Ministerstwa Skarbu, że termin wykupu świadectw przemysłowych został przedłużony do dnia 14 stycznia. Po tym dniu jeszcze w ciągu pięciu dni, t. j. do dnia 19 stycznia, można wykupować świadectwa przemysłowe z nadwyżką 4 procent kary za opóźnienie. 20 stycznia wyruszą na miasto funkcjonariusze Urzędu Skarbowego, w celu skontrolowania patentów. W razie niewykupienia właściwego patentu, zostanie spisany protokół, na podstawie którego Izba Skarbowa wymierzać będzie karę w wysokości do dwudziestokrotniej wartości patentu.

— Zaprowadzenie służby telefonicznej. Z dniem 1 stycznia b. r. zaprowadzono służbę telefoniczną w urzędzie pocztowo-telegraficznym Płotnica, pow. Stolińskiego.

— (r) Kurs higieny zawodowej. W Warszawie 7 b. m. rozpoczyna się dwutygodniowy Kurs higieny zawodowej dla inspektorów pracy, na który Wileński inspektorat Pracy deleguje pp. inspektora Kazimierza Rózewskiego i Stanisława Fedackiego. Z tej racji terminy zawarcia umów zbiorowych Związku ziemian ze związkiem zawodowym robotników rolnych zostały odłożone w Wilnie na dzień 26 b. m., a w Lidzie na 23 b. m.

— Papierosy przedmonopolowe. Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 19 listopada b. r. ustanowiono termin rozprzedaży wyrobów tyto-

niowych, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych, na dzień 31 grudnia b. r.

Termin ten przedłużył obecnie minister skarbu do dn. 15 lutego 1925 r. Odpowiednie rozporządzenie ukazuje się w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw.

Sprzedawcy, którzy wyroby te będą posiadali na składzie po dniu 31 grudnia 1924 r., obowiązani będą nadeł do wywieśnienia na widocznym miejscu zawiadomień o sprzedaży tych wyrobów z wymienieniem gatunków.

— (k) Płace dla urzędników komunalnych. Od dnia 1 stycznia 1925 roku płace dla pracowników komunalnych zostały dostosowane, na mocy uchwały Rady ministrów, do plac urzędników państwowych.

Płatnymi członkami zarządu związków komunalnych są w gminach miejskich członkowie magistratów, w gminach wiejskich wójtowie i ławicy. Rozporządzenie nie dotyczy pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunalnych.

Pobory burmistrzów nie mogą przekraczać, w zależności od liczby ludności gmin miejskich, poborów odpowiadających grupom uposażeń funkcjonariuszów państwowych według ustawy z dnia 9 października 1923 roku.

Burmistrzom (prezydentom, naczelnikom gmin), zastępcom burmistrzów (wice-prezydentom, zastępcom naczelników gmin) i członkom magistratu (zwierzchności gminnych), których praca nie stanowi dla nich zajęcia głównego, można przyznać jedynie odszkodowanie odpowiadające rodzajowi ich pracy i ilości czasu, poświęconego gminie miejskiej. Prezydentom miast i burmistrzom Rad miejskich może przyznać dodatek reprezentacyjny od 20 do 50 procent poborów w zależności od liczby ludności mieszkańców. W miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców, dodatek reprezentacyjny mogą otrzymać także wice-prezydenci w wysokości 20 proc. poborów.

Pobory pracowników miejskich, w zależności od liczby ludności, nie mogą przekraczać poborów odpowiadających grupom funkcjonariuszów państwowych według IX grupy do VI. W województwach kresowych na wschodzie na obszarach ziemi Wileńskiej i w niektórych powiatach województwa Białostockiego może wojewoda, na podstawie uchwały związku komunalnego, przyznać dodatek wyższy, nieprzekraczający jednak 25 proc. Dodatki pieniężne, przyznawane starostom powiatowym, nie mogą przekraczać 75 procent poborów według grupy VI.

— (r) Posiedzenie sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku w dniu 30 grudnia 1924 r. sejmik ze swych szczerpionych funduszy uchwalił udzielić zapomogi Szkolnej Pracowni Doświadczeń w Wilnie w kwocie dwustu złotych. Na tymże posiedzeniu uchwalono zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o przekazanie Wydziałowi Powiatowemu Wileńsko-Trockiego Związku komunalnego poboru i ściągania podatku państwowego gruntowego

wraz z dodatkiem komunalnym i zasadniczego podatku od zwierząt domowych. W razie uwzględnienia powyższej prośby Wydział Powiatowy zostanie uprawniony do pobierania za te czynności 3 proc. sum wypłaconych skarbowi państwa.

— (r) Poświęcenie szkoły. W dniu 7 b. m. w Rudziekach, odbyło się uroczystość poświęcenia szkoły siedmioletniej w nabytym niedawno w tym celu, przez gminę, domu. Poświęcenia dokona miejscowy proboszcz. Na uroczystość zaproszono cały szereg gości.

— (r) Przejęcie szpitala. Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego w dniu 8 b. m. przejął szpital w Szumsku od Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Delegata Rządu.

— (r) Posiedzenie sanitarnej Komisji miejskiej zostało wyznaczone na dzień 8 b. m. w celu uregulowania handlu mięsem, trzymanym w miejscu nierogacizny, bydła i t. d.

— Gwarancja państwowa dla Wil. Banku Ziemi. W Wilnie. Rozp. Min. Skarbu z dn. 29.XII Wil. Bank Ziemi w Wilnie otrzymał gwarancję państwową do wysokości 4 milion. złotych. Wypuszczenie listów zastawnych musi się odbyć do końca bieżącego roku, a upłacanie ich zagranicą wymagać będzie zatwierdzenia Min. Skarbu. Plan amortyzacyjny określony na 168 lat od daty wypuszczenia. Oprocentowanie w stosunku rocznym 8 proc. płatne półrocznie z dołu. Techniczne przeprowadzenie oraz wypełnienie pewnych warunków zostało powierzono komisarzowi rządowemu Wil. Banku Ziemi.

— Uniwersytet powszechny im. Adama Mickiewicza rozpoczyna wykłady w II-gim półroczu z dniem 12-go stycznia. Program obejmuje: 1) dział ogólnokształcący, 2) dział systematycznego nauczania.

Dział pierwszy dzieli się na wydziały: 1) Humanistyczny (historia Polski i powszechna, literatura polska i powszechna, psychologia). 2) Ekonomiczno-społeczny (ekonomia polityczna, nauka o państwie, ustroju Rzeczypospolitej, skarbowość). 3) Przyrodniczy (fizyka, chemia). 4) Higieny specjalnej (choroby społeczne i walka z nimi, wychowanie młodzieży).

Dział systematycznego nauczania obejmuje przedmioty: Język polski, arytmetykę, matematykę; języki: francuski, niemiecki i angielski oraz przedmioty handlowe (buchalteria, korespondencja, arytmetyka handlowa).

Opłata wynosi od 1—3 zł. miesięcznie zależnie od przedmiotu; za języki 5 zł. miesięcznie.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 6—9-tej. Zapisy przyjmuje sekretariat od dnia 7-go b. m. codziennie od godz. 6—8 przy ul. Dominikańskiej 13.

— Nowa placówka. W niedzielę J. E. ks. biskup Michałkiewicz dokonał uroczystego poświęcenia lokalu sp. akc. „Papier” we własnej posesji przy ul. Zawalnej. W uroczystości wzięło udział przeszło 50 osób ze świata handlowo-przemysłowego. Po poświęceniu w krótkim jednym przemówieniu J. E. ks. biskup wskazał na ten wielce podobaający objaw stopniowego podwyższania placówek handlowo-przemysłowych przez polski kapitał,

CYRCH

W. Muzyk. Ludwiska 4.

Ostatnie 2 dni
pobytu cyrku w Wilnie.

Wtorek 6 stycznia 1-szy gościnny występ | Środa 7 stycznia II-gi i ostatni występ artystów światowej sławy muzykalnych kornistów
BIM-BOM Mieczysław i Eugeniusz Staniewscy — we własnym repertuarze — Humour et Musique W przedstawieniach bierze udział cały zespół cyrkowy. Początek 8 wieczór.

Hotel „St.-Georges“ Ad. Mickiewicza 20

z dniem 1 stycznia 1925 r.

Ceny pokoi niższe o 10—20 proc.

Piłce najlepszą angielską mieszaną

herbaty 103

D.H. FELS TEA Co

WARSZAWA

PLAC GRZYBOWSKI 7



poczem złożył życzenia założycielom spółki jaknajpomyślniejszego rozwoju w przyszłości.

— Pudełko szczęścia na rzecz wileńskiej ochotniczej straży ogniowej będą sprzedawane jeszcze dziś. Pozostaje znaczna ilość wartościowych fantów. Zważywszy na pożyteczny cel jaktemu służy loteria wolno mieć nadzieję, że każdy skorzysta z okazji w ostatnią próbować szczęścia a zarazem przyczynić się do rozwoju straży ogniowej.

— Ze Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie”. W dniach 10, 11, 12 stycznia b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd plenum Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej „Odrodzenia” Stow. Młod. Akademickiej. Korzystając ze Zjazdu dnia 11-go stycznia b. r. odbędzie się Uroczysta Inauguracja Senjoratów „Odrodzenia”.

Wszyscy członkowie organizacji i osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swych nazwisk i adresów w czasie najbliższym pod adresem: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7 m. 15 a. — Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Stow. Młod. Akad. „Odrodzenie”. Zawiadomienia o godzinach, adresie, programie obrad będą osobno podane w prasie.

— Trzej królowie. Dorocznemu tradycyjnemu zwyczajowi stało się zadość i wczoraj na ulicach Wilna zobaczyliśmy pochody Trzech królów. Miejsmy nadzieję, że publiczność zechce z największą sympatią poprzeć tę barwną tradycję wileńską.

— (r) Czyżby konkurencja? Na stopach z napisami wskazującymi miejsce postoju autobusów zostały umieszczone tabliczki ostrzegające przed złodziejami. W kilku miejscach przez nieznaną sprawcę tabliczki z napisami „Przystanek Autobusowy”, zostały zdjęte, natomiast tabliczki z napisem „strzeżcie się złodziei” widnieją w dalszym ciągu. Pożądaniem byłoby, aby tow. Autorach zastąpiło brakujące tabliczki innymi i to z trwalszego materiału gdyż widniejące samotnie napisy „strzeżcie się złodziei” mają dosyć dwuznaczne znaczenie.

znafskich! — jakie są najradsze korespondencje z prowincji? Z Wilna.

A jeżeli jaka się zdarzy, to spójniona niemiłosiernie. Wilno jest traktowane w prasie warszawskiej wprost po macoszemu. Dlaczego? Przecież wiadomo, że nie potrafimy, my sami, pisać z Wilna korespondencji — interesujących, przykrojonych do gustu i wrażliwości publiczności... nie wileńskiej.

Patrzymy na swoje Wilno — i nic nie widzimy. A cóż u nas ciekawego? A cóż się u nas dzieje?

Przed wielu, wielu laty istny cud Boży działał, że tu do nas, do Wilna, zawitał z Krakowa Stanisław Tarnowski. Przyszedł, odpatrzył się nie mógł od Wilna i — napisał prześliczne szkice o Wilnie historyczno-malowniczo. Z tych szkiców Tarnowskiego dowiedzieliśmy się po wszystkich ziemiach polskich jak Wilno piękne jest i ciekawe.

Zajęli Wilno Niemcy we wrześniu 1915-go; a już w niespełna rok potem poszła na cały cywilizowany świat pierwsza ilustrowana — a prześliczna — monografia Wilna (Wilna, eine vergessene Kunststätte — je najskiego profesora Webers).

Ciężko i wstyd pomyśleć, że my, Polacy, przez tyle, tyle lat patrzenia na Wilno i kochania go nie mogliśmy zdobyć się na najelementarniejszy hołd złożony „ukochanemu” miastu.

Ach, ta nasza miłość bezczynna i bezpłodna!

Inny przykład.

Wiem z najlepszego źródła, że ma być niebawem wydana — w żargonie — pokaźnych rozmiarów książka, z ilustracjami i tablicami mająca za zadanie: dać możliwie pełny i szczegółowy obraz żydowskiego życia w Wilnie.

Będzie tam zobrazowane: społeczeństwo żydowskie Wilna, jego życie umysłowe i towarzyskie, będzie zobrazowane szkolnictwo żydowskie tudzież rozkład i układ żydowskich sił społecznych i ekonomicznych; będzie dany obraz żydowskiego w Wilnie życia politycznego i partyjnego. Słowem — księga będzie mogła śmiało mieć tytuł: Żydowskie Wilno.

Dla kogo jest tego rodzaju wydawnictwo przeznaczone?

Dla przyszłych pokoleń, dla Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie, dla — zagranicy. Przedewszystkiem dla zagranicy.

Zresztą, komentować tego rodzaju publikacji chyba niema potrzeby.

A my, Polacy wileńscy? Czy potrafimy zdobyć się na podobny moment *aera perennius...* polskości Wilna? Nawoływałem sferę miarodajną i kogo należy do wydania „Almanachu Wileńskiego”, któryby

zawierał: obraz polskiego życia wileńskiego we wszystkich jego rozgałęzieniach i rodzajach. Życie polityczne, szkolnictwo, przemysł, życie kulturalne etc. etc. Aż do obecnego wyglądu Wilna włącznie. Odbicie — słowem — teraźniejszego Wilna polskiego w zwierciadle opisu i ilustracji. Równoległe musiałaby być taka publikacja wydana w językach: francuskim i angielskim. Ścisły przekład, z odpowiednią tylko przedmową! Od dawna mi taki „Almanach” (czy może być taki inny tytuł — mniejszał) leży na sercu. Czy potrzebny? Czy konieczny? Niech odpowiadają każdy orietujący się dobrze w sytuacji.

No, i do dziś dnia sprawa nie ruszyła się z przysłowiowego kamienia; z martwego punktu dziennej naszej indolencji, senności, braku najelementarniejszej ruchliwości, zdawałoby się, że gdzieś indziej żywotowej. Żywotowych odruchów normalnego, istotnego życia my jakgdyby nie posiadamy.

My sami spychamy Wilno w zapady, prowincjonalny kat. My sami trzymamy je pod kocem jak tabakę w rogu. My sami trzymamy je daleko od naczelników traktów w Polsce ruchu umysłowego, społecznego, kulturalnego.

Powiedzą mi: pieniędzy brak, pieniędzy brak!.. Ubodzy my; le-

dwie nas stać na pokrycie potrzeb codziennego, skromnego życia. Aby „grać rolę” w Polsce, tę lub ową, trzeba... pieniędzy i raz jeszcze pieniędzy. A skąd ich, kochanieńki, wziąć?

Odpowiem.

Widzę ja w takiej Bydgoszczy „Almanach teatralny”, o jakim się ani marzy scenie wileńskiej; widzę ja we Lwowie, który przecież wojenne przechodził tarapaty i dewastacje, wcale wysokie próby, widzę ja we Lwowie wydawane dzieła, zaszczyt przynoszące drukarstwu polskiemu i energii wydawniczej polskiej, a przy teatrze tamtejszym prowadzone wydawnictwo informacyjne (przed każdą donioślejszą premierą), o którym by mówić *pleno titulo* Wilnianom jak o żelaznym wilku; widzę ja jak nasze Wilno „odstało” we wszystkich kierunkach od odradzającej się Polski!

Powiedzą mi: „Powoli, powoli... W Wilnie dopiero zaczyna kultura polska kłębować. Wilno to nie Kraków lub Lwów”.

Odpowiem.

A popatrzymy na Bydgoszcz, na Toruń... Jak tam kultura polska kroczy naprzód europejskim krokiem! Nie o jedne chodzi tylko pieniądze. Wilno wciąż czeka na *astotwika*, któryby dzielnego ducha

Restauracja „BRISTOL”

Ad. Mickiewicza 22

Dziś i codziennie w czasie

obiadu

przygrywa koncertowe trio

pod batutą słynnego

I. Karbowiaka

przy udziale znanego wyko-

nawcy romansów cygańskich

M. Wasilenko

Przy fort. W. LEWANDOWSKI.

Codziennie od 10—1 w nocy.

DANCING ory. JAZZBAND

pod kierownictwem F. Verne.

— (r) „Plegutek”. Wobec łagodnej tegorocznej zimy magistrat

przyszedł zapewne do przekonania,

że śniegu wcale nie będzie i nie

swego tchnął w terazniejsze zasp-

ne, bezradne i zachwaszczone mia-

sto.

Bo, że Wilno terazniejsze jest w stanie drgnąć w swoim zapadłym kacie, mamy, chwalić Boga, dowody przed oczami. W oczach przecie naszych nastąpiło ejstne odrodzenie się np. naszego ruchu księgarskiego, dzięki energicznemu rzutowi inicjatywy prywatnej, któremu zawdzięczamy powstanie, chlubę Wilnu przynoszącej księgarni Nauczycielstwa. W oczach naszych rozwinął się, jakże pięknie, uniwersytecki Wydział Sztuk Pięknych, o którego, wysoce ciekawej i pięknej wystawie szesnastolecnej — naturalnie! — głośno było w prasie polskiej.

Robi się, na szczęście, u nas to i owo. Trzeba tylko wierzyc mocno, że w każdej dziedzinie naszego życia da się Wilno podnieść i odrodzić; w gospodarce miejskiej, w administracji, w handlu, w przemyśle, a przedewszystkiem w zakresie cywilizacji i kultury.

Ludzie dobrej woli i niewygasłej energii — jednoczcie się! Radcie i zakasujcie rękawy. Pod jednym hasłem: „Wilno!”

Os. J.

wyznaczyć nikogo do oczyszczenia „piegutkowego” toru na Antokolu. Z tej racji w czasie świąt przez kilka dni ruch tramwajowy był wstrzymany. Ponieważ jednak śnieg zapewne jeszcze tej zimy będzie, warto by sprawa została jakoś załatwiona.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— W „Nowościach Ilustrowanych” (Nr 52) sporo ciekawych; najciekawsze obrazy niektóre z największego filmu świata „Dziś i jutro” przykazani.

— W „Reducie” ciąg dalszy zajmującego i oryginalnego studium ks. kapelana Siedziwego o poczucie polskiej zbiorowości politycznej („Dusza zbiorowa” polska a trzy zabory).

— „Tadion”, tygodnik ilustrowany poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego wydał „na gwiazdkę” zeszyt wręcz imponujący obfitością i doboru treści. Pismo ma zakrój całkiem europejski. Zwraca szczególną uwagę artykuł prof. Piaseckiego „Dobór i technika starogreckich ćwiczeń cieleśnych”.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dziś ukaże się po raz drugi sztuka W. de Bouady „Po burzy”. W akcie III napad na dwór bandy dywersyjnej na pograniczu wschodnim. Zakwalifikowano do wystawienia naj-

nowszą sztukę Savoir „Księżniczka i enlepłec hotelowy”.

— Z opery. Dziś o g. 8 m. 30 pp. po cenach zniskorzonych wystawiona zostanie opera Pucciniego „Tosca” z udziałem Korsak-Targowskiej.

— Z operetki. Znakomita primadonna Wiktoria Kawecka dziś czarować będzie słuchaczy w efektywnej i melodyjnej operetce Kalmana „Marica”, który cieszy się u nas nadzwyczajnym powodzeniem.

— Występ znakomitej tancerki Heleny Bekeffi. Jutro w środę odbędzie się w Teatrze Wielkim występ znakomitej tancerki Heleny Bekeffi, primabaleriny oper warszawskiej i b. moskiewskiej. Program zawierać będzie 2—ką rapsodję Liszta, Menuet Mozarta, tancie hiszpański Bizeta i tancie Coby’ów — Bergera. Zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza Cieplinskiego wykona: „Kaprys Wiosny” — Czajkowskiego, „Sonatę Księżycową” — Beethovena, „Zefir i Flora” — Montuszkę oraz „Tadce” — Griega, Różyckiego, Moniuszki i inn.

— Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Dziś o g. 4 pp. ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni po cenach zniskorzonych malownicza baśń M. Tatarkiewicza „Dziadzi—Pier—nik i Babcia—Bakalja”. Czość ujęta w 3 barwne obrazy, urozmaicone muzyką i baletem. Kostrumy z pracowni akademickiej „Zielony Kot”. Ilustracja muzyczna pod kierunkiem W. Brzezińskiego. Ochrony i zakłady naukowe otrzymują specjalne zniżki.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Niezwykła ciepła w Krakowie. W dniu 4 stycznia r. b. zanotowano w obserwatorium krakowskim maksymalną temperaturę w dniu 16 stopni Celsjusza, rekord dla stycznia co najmniej od lat 99-ciu, w ciągu których czynione są w Krakowie regularne spostrzeżenia meteorologiczne. Dla uzupełnienia charakterystyki pogody dnia wczorajszego nadmienić należy, że powietrze było nadzwyczaj przezroczyste, tak, że z obserwatorium krakowskiego widziano cały łańcuch gór tatrzańskich, położonych w odległości 100 kmtr.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (k) Ułgi celne. Ministerjum Skarbu rozesało w ostatnich dniach rozporządzenie do wszystkich urzędów celnych, według którego winny być zastosowane ulgi celne dla następujących artykułów do dnia 15 stycznia r. b.:

- 1) ryż wyłuszczonej polerowany 25 procent dla normalnego;
- 2) inne gatunki ryżu bez cła;
- 3) margaryna i sztuczne masła jadalne—60 proc. dla normalnego;

- 4) mąka żytnia, pszenna, kukurydziana—bez cła;
- 5) obuwie skórzane, płócienne, filcowe i z różnych materiałów, oprócz osobno wymienionych — 60 proc. dla normalnego;
- 6) części obuwia, jak podeszwy, brazy, obcasy, zakładki i t. d.—80 proc. dla normalnego;
- 7) wyroby porcelanowe dla celów elektrycznych i laboratoryjnych, niemontowane—80 procent dla normalnego;
- 8) oleje roślinne (kokosowy, palmowy i t. d.) o zawartości 1 pr. i wyżej wolnych kwasów tłuszczowych—20 proc. dla normalnego;
- 9) kosy i sierpy—bez cła;
- 10) łopaty, widły, rydle i motyki, grabie, sapy, oskardy i kilofy—80 proc. dla normalnego;
- 11) maszyny do szycia i korbowe do haftowania — 20 proc. dla normalnego;
- 12) klisze fotograficzne niewyświetlone—80 procent dla normalnego;
- 13) przedza z jedwabiu naturalnego—40 procent dla normalnego;
- 14) przedza ze skubanki, waty

lub czesanki, jedwabnej — 40 proc. dla normalnego;

15) przedza jedwabna na szpach, kartonach i t. p.—50 proc. dla normalnego;

16) przedza pojedyncza wełnista, niebarwiona i barwiona—80 proc. dla normalnego;

17) linooleum—80 proc. dla normalnego.

Przy wpłacie cła obcemu metnami złotymi termin przedpła się do dnia 22 stycznia 1925 roku.

WARSZAWSKA WIELKA.

6 stycznia r. b.
(w zł. polskich).

Gotówka	5.17—5.18
Dolary	24.68—24.42
Funtów angielskich	
Czeki:	
Belgia	26.11—25.96
Holandja	211.50—210.05
London	24.86—24.74
Nowy York	6.19—6.16
Paryż	28.27—28.13
Praga	15.75—15.69
Szwajcaria	101.72—100.72

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) i w myśl art. 21 tejże Ustawy, pismem z dnia 29 grudnia 1924 r. L. Dz. 5552/24 R. zatwierdził zmianę grup zarobkowych dla Kas Ch. m. Wilna i Powiatowej według następującej tabeli:

GRUPY ZAROB	Dla zarabiających w złotych				Wysokość	Wysokość
	tygodniowo.		miesięcznie.		składki za 1 tydzień.	składki za 1 miesiąc.
1	Ponad	do 6.00	Ponad	do 25.00	0,40	1,85
2	6.00	6.60	25.00	27.50	0,45	2,05
3	6.60	7.20	27.50	30.00	0,50	2,25
4	7.20	7.80	30.00	32.50	0,55	2,45
5	7.80	8.40	32.50	35.00	0,60	2,65
6	8.40	9.00	35.00	37.50	0,65	2,85
7	9.00	10.20	37.50	42.50	0,70	3,10
8	10.20	11.40	42.50	47.50	0,80	3,60
9	11.40	13.20	47.50	55.00	0,90	4,00
10	13.20	15.00	55.00	62.50	1,05	4,60
11	15.00	16.80	62.50	70.00	1,20	5,15
12	16.80	19.20	70.00	80.00	1,35	5,85
13	19.20	21.60	80.00	90.00	1,55	6,65
14	21.60	24.00	90.00	100.00	1,70	7,40
15	24.00	27.00	100.00	112.50	1,90	8,30
16	27.00	30.00	112.50	125.00	2,15	9,25
17	30.00	33.60	125.00	140.00	2,40	10,35
18	33.60	37.20	140.00	155.00	2,65	11,50
19	37.20	42.00	155.00	175.00	3,00	12,85
20	42.00	48.00	175.00	200.00	3,40	14,60
21	48.00	54.00	200.00	225.00	3,85	16,40
22	54.00	60.00	225.00	250.00	4,30	18,50
23	60.00	66.00	250.00	275.00	4,75	20,50
24	66.00	72.00	275.00	300.00	5,20	22,50
25	72.00	78.00	300.00	325.00	5,65	24,50
26	78.00	84.00	325.00	350.00	6,10	26,50
27	84.00	90.00	350.00	375.00	6,60	28,50
28	90.00	102.00	375.00	425.00	7,30	31,00
29	102.00	114.00	425.00	475.00	8,20	34,00
30	114.00	132.00	475.00	550.00	9,35	40,00
31	132.00	150.00	550.00	625.00	10,70	46,00
32	150.00	168.00	625.00	700.00	12,05	51,60
33	168.00		700.00		13,65	58,50

Tablica powyższa obowiązuje od dnia 1 stycznia 1925 r. Do tej daty składki winne być obliczane według tablicy dotychczas obowiązującej, natomiast przy obliczaniu składek za czas od 1 stycznia 1925 r. należy stosować normy wyżej podane.

W związku z powyższą zmianą grup zarobkowych składki za dozorców i służbę domową poczynając od m-cy stycznia r. b. wynoszą jak następuje:

Za dozorców, którzy według norm ustalonych przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, winni otrzymywać wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

zł. 77.50	—	składka miesięczna w/g gr. 14 wynosi zł. 7.40 gr.
59.61	"	" " " " " 12 " " 5.85 "
47.68	"	" " " " " 10 " " 4.60 "
35.77	"	" " " " " 8 " " 3.50 "
29.80	"	" " " " " 6 " " 2.85 "
19.07	"	" " " " " 2 " " 2.05 "

Za służące w gospod. domowej składka miesięczna w/g gr. 7 wynosi zł. 3.10 gr.

Za lokajów, gospodynie, bony, damy do towarzystwa i t. d. składka miesięczna w/g gr. 12 wynosi zł. 5.85 gr.

Tablice do szczegółowego obliczenia składek i zasiłków w/g nowych grup zarobkowych są do nabycia w biurze Kasy Chorych m. Wilna (Dominikańska 15).

Wilno, dn. 5 stycznia 1925 r.

(—) MIECZYSLAW ENGIEL
Przewodniczący Zarządu

Do wynajęcia

większy lokal w centrum miasta
ewentualnie zamiana na mniejszy.

Zwracać się z ofertami do Administracji „Słowa” pod St. B.

Krawiec wojskowy i cywilny

L. KULIKOWSKI

P O L B C A: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuję wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych palimimowych, jesiennych i galanturów.

ZA GOTÓWKĘ — NA RATY!

Wilno ul. Ad. Mickiewicza 33 A.

Gotówkę

najdogodniej lokuje za gwarancją zwrotu w terminie i posiada do ułożenia. Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Maszynistka

z własną maszyną poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Słowa” pod W. C.

MIESZKANIA większe i mniejsze, POKOJE pojedyncze i podwójne lokale BIUROWE handlowe, sklepy. Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

„Zachęta” Portowa 6—D.

Młodszydziałczytelni kow naszych polecamy ociemniatego staruszka obłożnie chorego,pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Dzierżawy, majątki ziemskie tanio do nabycia pod Wilnem posiada Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Dom H/Kom. „Zachęta” Portowa 6—D.

Najtańsze źródło zakupi!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
KONICZYNY
WĘGLA

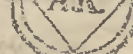
MAKI pszennej
SOLI
CUKRU
SŁONINY
SZMALCU
KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1 TEL. 1-47

ŚRODEK PRZECIWKO

Chrypce, duszności, kaszlu



„GRANULKI RUSSYANA”

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap Kowalski”, Warszawa.

Cegła Szamotowa

(OGNIOTRWAŁA)

o wytrzymał. ogn. do 1300° C (Stoż. Seg. 35/36) prostokątna i łusowa dostosowana do potrzeb każdej gałęzi przemysłu

GLINKA OGN. Zaprawa szamotowa

FABR. PORC. i WYR. CERAMICZ. w CIELEWIE

Warszawa, Królewska 18, tel. 1-69.

8% bilety skarbowe serii II.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1924 r. zostały wypuszczone z dniem 1 stycznia 1925 r.

8% bilety skarbowe serii II

w denominacjach po 25 i 100 zł tyen z terminem płatności w dniu 1 kwietnia 1925 roku.

Odeśki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Bank Polski będzie eskontował bilety skarbowe według stopy 9% w stosunku rocznym.

Bilety Skarbowe wolne są od podatku od kapitałów i rent.

SPRZEDAŻ 8% BILETÓW SKARBOWYCH SERII II ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE ZA GOTÓWKĘ.

W Banku Gosp. Zaradwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym, Banku Warszawskim, Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Banku Kwilecki Potocki i Ska, Banku Mało olskim, Banku Przemysłowców T. A. Poznań, Banku Przemysłowców Polskich, Banku Przemysłowym Warszawskim, Banku Towarzystw Społ. dzielnych, Banku Zachodnim, Banku Ziemskim, Banku Zjednoczonych Ziemi Polskich, Polskim Banku Handlowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Warszawskim Banku Zjednoczonym, Wileńskim Banku Rolniczo-Przemysłowym, Ziemińskim Banku Kredytowym, Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie, Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Banku Kratochwil et Pernaczynski w Poznaniu, Banku Ziemskim we Lwowie, Banku Śląskim w Katowicach, Śląskim Banku Eskontowym w Białej-Bielsku, Śląskim Banku Przemysłowym w Białej-Bielsku i w oddziałach tych instytucji.

Wpłata za 8% bilety skarbowe serii II będzie uskuteczniata okazicielowi: Od dnia 1 kwietnia 1925 r. do dnia 30 września 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową i wyżej wymienione instytucje przeprowadzające sprzedaż, poczynając zaś od dnia 1 października 1925 r. tylko przez Centralną Kasę Państwową.

SPÓŁCIELNIA ROLNA

Kruszowego Związku Ziemi

Zawalnia Nr 1, telef. 1-47

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkapiernej

Telefon 4 62

Własny tabor przewoźowy.

Duży wybór bielizny damskiej

ogładac można od 11 do 21 od 5 do 7 Mickiewicza

Nr. 5, 1-sze piętro, dawniej bank

ceny niskie.

Tanców salonowych, nowoczesnych

oddzielnie i towarzysko wyjecha P. Subotkow-

ski szybkim systemem w przeciągu 10 lekoj bez względu na niezdolność ucznia.

Wojskowym, uczulom i komplem rabat.

Wykłada: ul. Św. Anny 2, m. 4 piętro

od g. 12—2 p. 14—9 wiecz.